

Joanna Szydłowska

Warmia i Mazury w miesięczniku "Poezja" w latach 1965-1990 : promocja tematu i środowiska

Media – Kultura – Komunikacja Społeczna 2, 47-65

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Joanna Szydłowska

WARMIA I MAZURY W MIESIĘCZNIKU „POEZJA” W LATACH 1965–1990. PROMOCJA TEMATU I ŚRODOWISKA

Celem niniejszego artykułu jest zbadanie frekwencyjności wątków warmińsko-mazurskich na łamach ogólnopolskiego, prestiżowego miesięcznika poświęconego sprawom poezji. Spróbujemy ustalić, na ile warszawski periodyk dostrzegał owe inklinacje tematyczne, na ile były one dla redakcji pisma atrakcyjne i godne prezentacji. Zrekonstruujemy dynamikę funkcjonowania tematu, określimy proveniencję środowiskową autorów i krytyków, dokonamy (z konieczności uproszczonej) kategoryzacji dominujących ujęć. Spróbujemy ponadto ustalić czy i – ewentualnie – na ile ogólnopolski miesięcznik miał szansę dostrzec i utrwalić rozwój i transformacje peryferyjnego środowiska literackiego. Skonfrontujemy prezentacje „Poezji” z artykułowanymi przez długie lata opiniami mniejszych środowisk na Ziemiach Zachodnich i Północnych na temat dyskredytowania ich obecności w prasie ogólnopolskiej¹. Kwerendą objęto wszystkie roczniki miesięcznika „Poezja” na przestrzeni ćwierćwiecza 1965–1990. Przyjęte cezury wyznaczają zamknięty, dwudziestopięcioletni, okres ukazywania się pisma².

Niniejszy artykuł będzie próbował łączyć dwie perspektywy oglądu. Przedmiotem opisu będą tak wątki warmińsko-mazurskie w poezji polskiej, jak i obecność na łamach pisma reprezentantów miejscowego (olsztyńskiego?, warmińsko-mazurskiego?) środowiska literackiego³. Najtrafniejszą diagnozę metodologicznych dylematów, z

¹ Z bardzo dużą mocą głosy te artykułowane były na II Zjeździe Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych w 1959 r. Zob. *II Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich. Katowice – Świerklaniec 17, 18, 19. V. 1959*, Katowice 1960 (tu zwłaszcza wypowiedzi: Zbyszko Bednorza, Ireneusza Gwidona Kamińskiego, Bogusława Koguta).

² Pierwszy numer „Poezji” (jedyne w tym roku) ukazał się w grudniu 1965 r. W ostatnim roku ukazywania się pisma (1990) wydano zaledwie dwa potrójne numery.

³ Tropienie wątków warmińsko-mazurskich w literaturze zaowocowało narodzinami pojęcia literatura o Warmii i Mazurach. Kategoria ta traktowana jest w tym miejscu jako pewien wariant tematyczny polskiej literatury współczesnej. Jeśli w rozumieniu historycznoliterackim możliwe było wyodrębnienie tematycznie zorientowanej literatury o polskich Tatrach, o Bałtyku czy – w pierwszym powojennym okresie – o Ziemiach Zachodnich, to spróbujmy w tych kategoriach uporządkować również literackie wizerunki przestrzeni Warmii i Mazur. Zakresowi zaproponowanej definicji przeciwstawić wypada pojęcie „literatura Warmii i Mazur”. Semantyka obu pojęć jest niejednorodna, choć niezupełnie się wykluczająca. Przyjmijmy więc, że pierwsza kategoria dotyczy lokacji fabularnych, prezentacji *genius loci*, określonych, charakterystycznych dla danej przestrzeni - historycznej, kulturowej, socjologicznej

którymi musi się zmierzyć podejmujący temat historyk literatury jest napisany przed piętnastu laty wstęp Władysława Ogrodzińskiego do *Olsztyńskich biografii literackich 1945–1988* pod red. Jana Chłosty⁴. Problem podniósł trzydzieści lat przed autorem *Pięknej Nieznajomej* i osiem lat przed ostatnim Zjazdem Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych Zbigniew Kubikowski na marginesie panoramy życia literackiego powojennego Wrocławia⁵, a nieco później (i wielokrotnie) Zdzisław Hierowski⁶ – „rzecznik antyregionalizmu i nowoczesności”, jak pisał o nim Witold Nawrocki⁷.

Rekonstrukcja inspiracyjnych związków z konkretną przestrzenią w poezji wydać się może zadaniem karkołomnym. Ten trop kwestionować mogą już wypowiedzi poetyckie przełomu wieków (aopisowe poetyki surrealistów i awangardy unieważniające kategorię pejzażu). Nie oznacza to jednak definitywnej degradacji kategorii krajobrazu, a raczej przesunięcie i zwielokrotnienie jej sensu⁸. W pierwszych, tużpowojennych latach, atrybutem poezji wyrastającej z inspiracji warmińsko-mazurskim miejscem była precyzyjna lokacja geograficzna, fizykalna⁹. Ale w latach sześćdziesiątych poezja ta poczęła uwalniać się od ewokowanych wprost lokacji topograficznych. Była to reakcja na publicystyczno-uitylitarne wymiar poezji lat pierwszych oraz następstwo wkroczenia w życie młodszej generacji poetyckiej wrażliwej na przeobrażenia kształtu współczesnej poezji. Nie bez wpływu były także gorące spory wokół regionalizmu i neoregionalizmu, których zapalczliwość symbolizuje artykuł Henryka Horosza *Pochód staroświecczyzny* z 1956 r. Część z podejmujących temat autorów bała się dyskredytującej etykiety „piewcy tematu regionalnego”, jako wstecznego, archaicznego i

- ujęć tematycznych i problemowych. Jest to więc wewnątrztekstowa geografia literacka. Druga kategoria fundamenty swe osadza w refleksji nad socjologią życia literackiego - to zjawisko z dziedziny geografii życia literackiego. Tu identyfikatorem jest genealogia środowiskowa autora. Już ta lapidarna próba definicji interesujących nas terminów odsłania całą gamę trudności metodologicznych, z którymi zmierzyć się musi podejmujący temat historyk literatury. Wszak przynależność środowiskowa nie musi determinować zainteresowań tematycznych, a brak związku z danym środowiskiem nie wyklucza literackich prezentacji tematu.

⁴ W. Ogrodziński, *Wstęp*, do: *Olsztyńskie biografie literackie 1945 – 1988* pod red. Jana Chłosty, Olsztyn 1991, s. 5-13. Zob. też: Z. Chojnowski, *Zmartwychwstały kraj mowy. Literatury Warmii i Mazur lat dziewięćdziesiątych*, Olsztyn 2002, s. 9-13 i n.

⁵ Z. Kubikowski, *Wrocław literacki*, Wrocław 1962, s. 79-92 i n. Autor pisał (s. 79-80): „Nie istnieje historia literatury wrocławskiej, poznańskiej, krakowskiej czy jakiegokolwiek innej, bo książki pisane w tych miastach liczą się w skali ogólnokrajowego życia literackiego, i obojętny jest fakt, gdzie zostały napisane. Dotyczy to nawet książek opisujących ten właśnie region, w którym mieszka autor, ponieważ znamy bardzo liczne przykłady książek czy reportaży napisanych przez ludzi wpadających tu po materiał na krótki przeciąg czasu, ale w najmniejszym nawet stopniu nie związanych adresem czy zyciorysem z miastem będącym przedmiotem ich pisarskiego zainteresowania”.

⁶ Zob. m.in. refleksje zebrane w tomie Zdzisław Hierowski *Szkie krytyczne*, wstęp i oprac. W. Nawrocki. Katowice 1975 oraz metodologiczny wstęp Hierowskiego w pracy *Życie literackie na Śląsku w latach 1922-1939*, Katowice 1969.

⁷ W. Nawrocki, *Wstęp* do: Zdzisław Hierowski *Szkie krytyczne*, s. 16.

⁸ Tomasz Wójcik zaproponował rozpatrzenie kategorii pejzażu w powojennej poezji polskiej w trzech porządkach: metod prezentacji, katalogu miejsc oraz w porządku semantycznym. Zob. T. Wójcik, *Regionalizacja i metaforyzacja pejzażu w poezji po roku 1945*, „Przegląd Humanistyczny” 1987, nr 5, s. 67-79. W tym miejscu odnosimy się wyłącznie do drugiej z tych płaszczyzn oglądu.

⁹ Inspirujące jest przyjrzenie się pod tym kątem retrospektywnym antologiom poezji o Warmii i Mazurach.

Warmia i Mazury w miesięczniku „Poezja”...

artystycznie niedoskonałego. Sam temat w dotychczasowym jego kształcie wyczerpał się. Literatura Warmii i Mazur, funkcjonująca przez pierwsze ćwierć wieku dziejów powojennej Polski w ścisłym korelacje z szerszym planem literatury Ziemi Zachodnich i Północnych, skazana była na uwiąd. Symboliczną cezurą zamykającą ten okres dziejów tematu jest rok 1970, kiedy to odbył się w Zielonej Górze ostatni z trzynastu Zjazdów Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych¹⁰. Temat literacki, w większym niż dotąd stopniu uwolniony od rygorów czynników pozaliterackich, począł uniwersalizować się, podlegać coraz śmielszym przeobrażeniom. Wiersz nie był już tylko poetycką fotografią, reportażem czy publicystycznym artykułem. Stał się nośnikiem różnorodnych znaczeń, a warmińsko-mazurska przestrzeń zaczęła być postrzegana jako przestrzeń sensotwórcza nie tylko historycznie czy ideologicznie, ale i duchowo, egzystencjalnie. Paradoksem jest fakt, że strategia lokacji, ukonkretnienia topograficznego, fizycznego, powróci – ale na innych już zasadach – w poezji po 1989 roku¹¹.

Trudności natury metodologicznej mnoży ponadto samo źródło. Badanie prasy okresu PRL, poddanej wszak presji kontroli cenzorskiej, każe wziąć pod uwagę szereg różnorodnych czynników. Na ile redakcja zachowała autonomiczność decyzji w kwestiach publikacji materiałów? Do jakiego stopnia frekwencja nazwisk w danym tytule prasowym inspirowana była naciskami politycznymi? W jakim zakresie obecność recenzji i omówień krytycznych określonej pozycji stymulowana była odgórnie? Przecież osobistym preferencjom krytyków towarzyszyły niejednokrotnie inspirowane z zewnątrz fakty manipulacji treścią krytyki kulturalnej¹². Nie mniej wątpliwości budzi odnotowywany tu rejestr nagród i wyróżnień. Jakkolwiek badacze powojennego życia kulturalnego i literackiego zgodnie uznają nagrody i wyróżnienia państwowe za kryterium wartościowania co najmniej nieostre¹³, to jednak w tym miejscu mówimy niemal wyłącznie o nagrodach niszowych, można mniemać nie sterowanych ideologicznie. Refleksje te mają oczywiście szerszy kontekst wpisujący je w horyzont aksjologiczny kultury okresu PRL. Dyskusja wokół tych tematów dopiero się zaczyna. Prześledzenie tych i innych implikacji wykracza poza ramy niniejszego artykułu. Wydaje się, że można dopuścić takie rozwiązanie metodologiczne zważywszy na

¹⁰ Rok później (1971) rozwiązano Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich i Północnych.

¹¹ M. Sieniewicz, *Lokacja jako strategia poetycka w poezji Warmii i Mazur lat dziewięćdziesiątych, W: Literackie strategie lat dziewięćdziesiątych. Przelomy, kontynuacje, powroty*, pod red. L. Hul i A. Staniszewskiego, Olsztyn 2002, s. 19-37.

¹² Literatura na ten temat jest już dość bogata. Zob. m.in. *Cenzura w PRL. Relacje historyków*, pod red. Z. Romka, Warszawa 2000; S. O. S. Czernik, *Między dwoma sierpniami. Polska kultura literacka w latach 1944-1980*, Warszawa 1993; A. Pawlicki, *Kompletna szarość. Cenzura w latach 1965-1972. Instytucja i ludzie*, Warszawa 2001; P. Misior, *Ja, Paweł Strzyżewski*, Kraków 1997; *Pismienictwo – systemy kontroli – obieg alternatywny*, pod red. J. Kosteckiego i A. Brodzkiej, Warszawa 1992, t. I-II.

¹³ Tak oceniają PRL-owski system nagród m.in.: A. Kłoskowska, *Problematyczność rozwoju kultury oraz A. Tyszcza, Wartości zdegradowane, wartości ocalone* (oba artykuły w: *Nim będzie zapomniana. Szkice o kulturze PRL-u*, pod red. S. Bednarka, Wrocław 1997). Podobnie interpretuje problem A. Krajewski, w pracy *Między współpracą a oporem. Twórcy kultury wobec systemu politycznego PRL (1975 – 1980)*, Warszawa 2004, s. 58-61 i n.

profil pisma: bardzo prestiżowego, wręcz elitarnego, ale o hermetycznej tematyce i nakładzie daleko niższym niż popularne tygodniki społeczno-kulturalne i dzienniki¹⁴. Jeśli przyjąć za Aleksandrem Pawlickim, iż najwięcej interwencji cenzorskich odnotowano w materiałach satyrycznych i interwencyjnych¹⁵, to wnioskować można że „Poezja” nie znajdowała się na czele listy periodyków szczególnie nękanych przez organa kontroli¹⁶.

W latach 1965-1969 tak temat, jak i warmińsko-mazurskie środowisko literackie prezentowane są w „Poezji” dość skromnie. Tylko jednemu z miejscowych twórców udostępniono łamy w miesięczniku. Wyróżnienie to spotkało Jana Górczyńskiego¹⁷, co uznać należy za zaskakujące. Wszak, mimo iż autor zadebiutował na łamach prasy w 1965 r., to jednak na swój samodzielny tomik musiał czekać aż do 1973 r. Tymczasem w drugiej połowie lat sześćdziesiątych co najmniej kilkunastu miejscowych poetów opublikowało swe teksty w oddzielnych tomach. Obok Bogdana Chorążuka (ten zresztą wkrótce opuści Olsztyn), któremu udało się w przeciągu trzech lat 1965-1967 opublikować aż cztery tomiki poetyckie¹⁸, wymienić tu należy ogłaszających już drugi swój tomik - Erwina Kruka¹⁹, Stefana Połoma²⁰ i Jerzego Adama Sokołowskiego²¹; nestorów – Jana Dopatkę²², Michała Lengowskiego²³, Marię Zientarę-Malewską²⁴, Teofila Ruczyńskiego²⁵ i Alojzego Śliwę²⁶ – dwaj ostatni dopiero teraz doczekali się publikacji oddzielnych tomów poetyckich (skądinąd jedynych w swym dorobku); oraz debiutujących samodzielną pozycją - Henryka Jakubca²⁷. Jerzego Lewandowskiego²⁸, Edmunda Germana²⁹, Józefa Jacka Rojka³⁰ oraz krótkotrwale związanych z Olsztynem, - Adriany Szymańskiej³¹ (obecnie piszącej m.in. do

¹⁴ L. Szaruga, *Co czytamy? Prasa kulturalna 1945 – 1995*, Lublin 1999, s. 55.

¹⁵ A. Pawlicki, dz. cyt., s. 107.

¹⁶ Tytuł ten nie występuje też zestawieniach pism o najwyższej frekwencji ingerencji cenzorskich, przygotowanych przez Andrzeja Krajewskiego (*Między współpracą a oporem*).

¹⁷ J. Górczyński, „Poezja”, 1968 nr 7, s. 77; „Poezja” 1969, nr 12, s. 77. Autor publikuje tu trzy wiersze, nie związane jednak tematycznie z Warmią i Mazurami.

¹⁸ B. Chorążuk, *Dwulwice*, Olsztyn 1965; tenże, *Dziennik inwigilacyjny*, Olsztyn 1965; tenże, *Pamięć*, Warszawa 1966; tenże, *Sprostac naszym czasom*, Gdynia 1967.

¹⁹ Po debiucie poetyckim *Rysowane z pamięci* (1963), Kruk publikuje tomik *Zapisy powrotu*, Warszawa 1969.

²⁰ Debiutancki tomik poetycki S. Połoma nosił tytuł *Przymierze obłoków*. Olsztyn 1963. Drugi tomik, wcześniejszy o dwa lata od drugiego tomiku Kruka to *Włócznie*, Warszawa 1967.

²¹ Po debiucie *Konfesjonal z powietrza*, Olsztyn 1963, J. A. Sokołowski publikuje zbiór *Okolica dobrej jesieni*, Olsztyn 1965.

²² J. Dopatka, *U skraju lasu*, Olsztyn 1965.

²³ M. Lengowski, *Śladami pieśni*, Olsztyn 1965.

²⁴ M. Zientara-Malewska, *Tym co przybyli*, Olsztyn 1965.

²⁵ T. Ruczyński, *Z sercem, z duszą...*, Olsztyn 1965.

²⁶ A. Śliwa, *Spisalem dla potomności*, Olsztyn 1965.

²⁷ H. Jakubiec, *Ksztalty cienia*, Olsztyn 1967.

²⁸ J. Lewandowski, *Skrzydła w kamieniu*, Olsztyn 1965.

²⁹ E. German, *Odgłosy skłóceń*, Olsztyn 1969.

³⁰ J. J. Rojek, *Przenikanie krajobrazów*, Olsztyn 1967.

³¹ A. Szymańska, *Nieba codzienności*, Olsztyn 1968.

Warmia i Mazury w miesięczniku „Poezja”...

„Nowych Książek”) i Aleksego Kazberuka³². Cztery z tych pozycji (tomiki Adriany Szymańskiej, Henryka Jakubca i dwa zbiory Bogdana Chorażuka) doczekały się na łamach „Poezji” wzmianek krytycznych, skądinąd - nie nazbyt pochlebnych³³. Co ciekawe proza poetkycka *Dwulwic* Chorażuka została przyjęta na łamach „Poezji” bez kontekstu „afery”, która towarzyszyła recepcji krytycznej książki nie tylko w prasie regionu³⁴. Większość młodych autorów z wymienionej wyżej listy zrzeszona była w Klubie Literackim przy ZW ZMS, działającym w latach 1963-1968 i drukowała swe utwory w biuletynie „Przemiany”³⁵.

Prawdopodobnie jeszcze na mocy idei milenijnego roku w formule miesięcznika promującego przede wszystkim najnowsze zjawiska pejzażu poetyckiego znalazło się miejsce także dla związanej z Warmią i Mazurami tradycjonalistycznej literatury regionalnej. Tę przedstawił na łamach „Poezji” Władysław Gębik³⁶. Ten niestrudzony popularyzator tradycji ludowych piśmiennictwa Warmii i Mazur, dla którego trybuną był przede wszystkim cotygodniowy dodatek do „Słowa Powszechnego” – „Słowo na Warmii i Mazurach”, poszukujący ciągłości dzieła Kajki w twórczości współczesnych poetów regionalnych starszej generacji, próbował w „Poezji” bronić racji tej literatury wpisując ją w przestrzeń zadań utylitarnych, uwalniając jednocześnie od priorytetów kategorii estetycznych³⁷. Że historia opisywanych przez Gębika faktów literackich zmierza ku schyłkowi w sugestywny sposób zaświadczyła lapidarna notka utrzymana w poetyce sylwetki poświęcona postaci zmarłego w lutym 1967 r. jednego z bohaterów tekstu Gębika – Michała Lengowskiego³⁸. W owym czasie miejscowe środowisko

³² A. Kazberuk, *Ognie na śniegu*, Lublin 1965.

³³ M. Orski, „Poezja” 1969, nr 8, s. 88. Recenzent zarzucza Szymańskiej „przerost uczuciowości”, „niepotrzebny ładunek patosu i koturnowości”, sięganie po wyeksploatowane „metafory trące Asnykiem”. Jeszcze ostrzejszy w sądach jest Roch Sulima („Poezja” 1968, nr 6, s. 83-84) recenzujący tomik H. Jakubca, *Kształty cienia*. Autor pisze: „Tom przypomina częstokroć młodzieńczy sztambuch z wpisanymi doń okolicznościowymi tekstami (...) Także motywy patriotyczne i obywatelskie przewijające się przez tomik, nie wystarczą za samą poezję, której można dosłuchać się jedynie w opisach przyrody”. Natomiast J. Maciejewski („Poezja” 1966, nr 6, s. 96), recenzując zbiory Chorażuka (*Dziennik inwigilacyjny i Dwulwice*), dopatruje się w tej poezji zbyt wiernego naśladownictwa Białoszewskiego i Rózewicza. Zdaniem nie szczędzącego ironii krytyka, Chorażuk zaryzykował eksperyment, ale poniósł artystyczną klęskę. Jego *Dwulwice* to „niezamierzona, ale świetna parodia poezji nowoczesnej”.

³⁴ Zob. m.in. J. Falkowski, *Afera – kryptonim „Dwulwice”, czyli o zabawie w literaturę*, „Współczesność” 1966, nr 1, s. 12; J. Mickiewicz, *O aferze „Dwulwice” i nie tylko*, „Warmia i Mazury” 1966, nr 10, s. 10-11, 23.

³⁵ W pięcioleciu 1963-1968 ukazało się piętnaście numerów tego biuletynu.

³⁶ W. Gębik, *Poeci Warmii i Mazur*, „Poezja” 1967, nr 5, s. 47-55.

³⁷ Gębik tak pisał o tej kwestii (tamże, s. 54): „Poezja Kajki, jak i żyjących kontynuatorów jego dzieła, może swym tradycjonalizmem razić niejednego z dzisiejszych czytelników, zwłaszcza młodszych, nie znających ani historii, ani kultury regionu, nie wiedzących nic lub bardzo niewiele o zazartej walce, jaka w latach niewoli toczyła się na tych ziemiach o słowo polskie, o każdy okrucieństwo narodowej kultury – może nie znaleźć zrozumienia u czytelników oceniających wartość poezji autorów ziem odzyskanych według współczesnej mody czy kryteriów formalno-artystycznych. Nie w zasięgu tych kryteriów leżała i leży jeszcze dziś (...) doniosła rola tej poezji i jej ogromna zasługa w budzeniu świadomości narodowej i umacnianiu więzi społecznej ludu polskiego pod zaborem pruskim i w granicach odzyskanej ojczyzny”.

³⁸ *Michał Lengowski (1873-1967)*, „Poezja” 1967, nr 5, s. 102.

przygotowywało się do poważnej zmiany pokoleniowej, o czym przekonuje choćby zmiana składu olsztyńskiego oddziału ZLP³⁹.

Ale w drugiej połowie lat sześćdziesiątych nie miejscowe środowisko literackie, ale twórcy pozamiejscowi najlepiej promowali temat warmińsko-mazurski na łamach „Poezji”. Największą zasługę przypisać tu należy Aleksandrowi Rymkiewiczowi, który opublikował na tych łamach kilka „wierszy mazurskich”⁴⁰. W tekstach tych pobrzmiewa nie tylko estetyczna fascynacja krajobrazem mazursko-warmińskiego „północnego pola”⁴¹, postrzeganego także jako ukojenie dla tych wszystkich, co „w miastach poranieni”, ale i aktywny intelektualnie stosunek do ukrytych w pejzaży znaków historycznych – owych „przyrody wykopalisk”. Jerzy Zagórski rozpatruje Rymkiewiczowskie wtopienie pamięci kresów w realia powojennych Mazur w kontekście autentycznie przeżywanego doświadczenia wykorzenia i wątplych (poszukiwanych desperacko) nadziei na adaptację. Zagórski, tak samo jak Rymkiewicz, wygnaniec do „nowo profilowanej na mapie” Ojczyzny nie waha się nazwać tych emocjonalnych tonów poezji autora *Olsztyńskiego wrzosu* świadectwem postawy heroicznej, przewyciężającej niemoc wobec historii. Same zaś Mazury, w ujęciu Zagórskiego, są dla Rymkiewicza „warunkiem równowagi duchowej” - przymierzem między wczoraj a dziś⁴². Ton historiozoficznych refleksji pobrzmiewa również w datowanym na rok 1968 nowym wierszu *Reszelska makata* Jana Marii Gisgesa⁴³, wpisującym historię miejsc o gotyckich murach w ciągłość dziejów całej Rzeczypospolitej. Li tylko z kronikarskiego obowiązku wspomnieć należy o szkicu krytycznym Andrzeja Drawicza, postrzegającego strofy powstającej w Praniu *Niobe* w kontekście wrażliwości kształtowanej wyjątkową aurą miejsca⁴⁴ oraz o dwukrotnym przywołaniu nazwiska wywodzącego się z Prus Wschodnich, przedwcześnie zmarłego - Johanna Bobrowskiego⁴⁵. Po-

³⁹ W 1955 r. na siedmiu członków założycieli (Lengowski, Ruczyński, Śliwa, Zientara-Malewska, Gębik, Sukertowa-Biedrawina, Dybowski) aż sześciu związanych było z regionem już w okresie międzywojennym poprzez miejsce urodzenia lub pracę. Tylko ten ostatni zamieszkał w Olsztynie dopiero po wojnie. W 1970 r. spośród piętnastu członków oddziału ZLP dziesięciu związało się z regionem po 1945 r. W 1956 r. w skład olsztyńskiego oddziału ZLP weszli: Dopatka, Leyding, F. Leyk, Maltek. W latach 1958-1970 dołączyli do oddziału: Nienacki, Ogrodziński, Oleksik, Panas. W latach 1971-1981 w szeregi oddziału weszli: Boenigk, Wakar, Okęcka-Bromkowa, Dzitko, Sokołowski, Ostojcki (ponadto spoza Olsztyna: Jan Czykwini, Sokrat Janowicz, Jan Pueget-Puszet). W 1981 r. oddział ZLP w Olsztynie liczył 23 członków. Fluktuację członków oddziału budowały też wyjazdy autorów. W latach 1955-1960 opuścili Olsztyn Dybowski i Nepomucka. W następnej dekadzie opuścili środowisko Dopatka, Ślądewski, Sopuch, Chorążuk, Kazberuk.

⁴⁰ A. Rymkiewicz, zob. m.in.: „Poezja” 1967, nr 5, s. 33 (*Dwie ucieczki*); „Poezja” 1969, nr 1, s. 4-5 (*Północne pole, Sąsiedztwo*); „Poezja” 1969, nr 8, s. 23 (*Grób wśród świerków*).

⁴¹ Michał Sprusiński, na marginesie recenzji tomu Rymkiewicza *Dziki powój*, porównywał tę fascynację do zauroczeń Galczyńskiego. Zob. M. Sprusiński, *Nie gasła pierwszych wiosen luna*, „Poezja” 1968, nr 8, s. 89-90.

⁴² J. Zagórski, *Ten, co nie stracił wzroku*, „Poezja” 1966, nr 2, s. 92-97.

⁴³ J. M. Gisges, *Reszelska makata*, „Poezja” 1968, nr 11, s. 39.

⁴⁴ A. Drawicz, „...Tylko trzeba wielkiego wysiłku”. (*Na marginesie rękopisu „Niobe” K. L. Galczyńskiego*), „Poezja” 1969, nr 5, s. 39-49.

⁴⁵ E. Wachowiak, *Niemiecka Republika Demokratyczna*, „Poezja” 1967, nr 11, s. 94-97; J. Bobrowski,

Warmia i Mazury w miesięczniku „Poezja”...

jawienie się zaś w „Poezji” nazwiska Kazimierza Sopucha⁴⁶ – bylego olsztynianina – od 1960 r. związanego już ze środowiskiem gdańskim, jest zaś przyczynkiem do refleksji o wątlej atrakcyjności środowiska olsztyńskiego dla młodych twórców. Te same wnioski nasuwa obecność wierszy Kazimierza Ślądewskiego, niegdysiejszego współtwórcy grupy poetyckiej „Lyna” (1958-1960), mającego w 1966 r. w dorobku już cztery tomiki, ale związanej już z Warszawą⁴⁷.

Kwerenda udowodniła, że można wskazać na dwie cezury, które w latach siedemdziesiątych warunkowały pojawienie się kontekstu warmińsko-mazurskiego na łamach „Poezji”⁴⁸. Są to: rok 1971 i 1974. Wstępną datę ustanawia – pierwsza na taką skalę – prezentacja środowiska poetyckiego Olsztyna zatytułowana *Poeci Olsztyna*, w której redakcja zaprezentowała 15 wierszy i jeden fragment prozy poetyckiej pięciu autorów: Jerzego Sokolowskiego, Stefana Poloma, Erwina Kruka, Mieczysława Kucnera i Krystyny L. Paluch⁴⁹. Wybór autorów, z konieczności zawsze selektywny, wydaje się mocno przypadkowy – głównie przez fakt obecności tu Kucnera i Paluch. Można pytać, dlaczego nie znalazło się tu miejsce choćby dla Józefa Jacka Rojka, Adriany Szymańskiej, Aldony Borowicz czy Kazimierza Marii Skrzydlińskiego. Cezurę 1974 r. motywuje zaś zaistnienie w nr. 4 „Poezji” (numer tematyczny miesięcznika – „Miejsce na ziemi”) przestrzeni Warmii i Mazur jako krainy o skrajnie odmiennych egzemplifikacjach poetyckiej inspiracji. Tę dychotomię wyrażają osobowości autorskie Marii Zientary-Malewskiej i Erwina Kruka⁵⁰. Wiersze autorów, nade wszystko zaś ich wypowiedzi, mówią o znaczeniu miejsca urodzenia w biografii literackiej, o skrajnie odmiennym postrzeganiu roli poetyckiego słowa, a wreszcie – o zmienności czasu i następstwie pokoleń. Nie ma tu zgody, ale takie też chyba było zamierzenie Redakcji. Pierwszy raz Warmia i Mazury pokazane zostały jako przestrzeń prawdziwej (nie okazjonalnie) ważna biograficznie, różnorodna mitotwórczo. Udało się to

Petr Bezruč, tłum. E. Wachowiak, „Poezja” 1968, nr 8, s. 66-67. Zainteresowanie J. Bobrowskim jest w „Poezji” trwałe. W latach siedemdziesiątych miesięcznik publikuje cztery wiersze jego autorstwa (jeden w „Poezji” 1970, nr 5, s. 64; trzy w numerze tematycznym poświęconym poetom NRD, „Poezja” 1974, nr 10, s. 6-7).

⁴⁶ K. Sopuch, *Rwanie lnu* (fragm. poematu), „Poezja” 1968, nr 12, s. 64. Poemat ten nagrodzony został w roku 1968 I nagrodą „Czerwonej Róży”.

⁴⁷ K. Ślądewski, *Księżyc, Przed świtem*, „Poezja” 1966, nr 3, s. 66.

⁴⁸ Początek lat siedemdziesiątych był ważną cezurą w historii miesięcznika. W 1972 r. nastąpiła zmiana na stanowisku redaktora naczelnego, którym został Bohdan Drozdowski. Jak podaje Leszek Szaruga (dz. cyt., s. 63-64) zmiana ta wywołała protesty ze strony części środowiska, a nawet bojkot pisma.

⁴⁹ *Poeci Olsztyna*, „Poezja” 1971, nr 3, s. 43-55. Zaprezentowano tu następujące teksty poetyckie: J. Sokolowski, *Zwierzyniec inicjalny*; S. Polom, *Oddycham znowu twoimi...*, *Zboża plonące w południe*, *Nokturn - katedry fromborskiej*; E. Kruk, *Nieznane przyjmują was*, *Świat mojego języka*, *Nie wysłany list*; M. Kucner, *Pozegnanie wakacji*, *Z notesu*, *O zmierzchu*, *Chociaż kwiat*; K. L. Paluch, *Wróć w suche brzozi*, *Na Lesbos*, *Szkiełko do portretu Marii Kalergis*, *Ręce*, *Zaduszki*.

⁵⁰ W numerze („Poezja” 1974, nr 4) zaprezentowane są następujące pozycje: M. Zientara-Malewska, *Wioska idzie spać*, *Wśród warmińskich brzozi*; z M. Zientarą-Malewską rozmawia S. Polom; E. Kruk, *Legenda*, *Świat mojego języka*, *Tylko ci*, *Wierność wygnańca*, *Na wzgórzach* oraz wypowiedź autora *Miłość w krajobrazie codziennym*.

dlatego (mimo iż?) odwołano się do doświadczeń literackich autorów o miejscowym rodowodzie. Warmińskość Zientary-Malewskiej i mazurskość Kruka, pomnożone o różnice doświadczeń pokoleniowych i dyferencje artystycznego rzemiosła, pokazały przestrzeń heterogeniczną, taką, której nie domyślają się pobieżnie spoglądający na zaścianek warmińsko-mazurski odbiorcy. Przy okazji Kruka warto wspomnieć, że pierwszy raz z taką mocą na łamach „Poezji” dał o sobie znać etniczno-prywatny sens jego twórczości. Kruk osadza swój literacki przekaz w kontekście historii powojennej Polski, ale też w obrębie indywidualnych dylematów tożsamościowych i literackich dyskusji o dogmatach regionalizmu. Ten wątek, tym razem osadzony w przestrzeni doświadczeń opolskich, sugestywnie zaistnieje również w wypowiedzi Adolfa Niedworaka⁵¹.

Dla prezentacji interesującego nas problemu ważna - wydawać by się mogło - będzie cezura 1973 r., którą w annałach życia kulturalnego Polski powojennej zapisano jako Rok Kopernikowski. Analiza pokazuje, że tak jednak nie jest. Mnogość artykułów historycznoliterackich i tekstów poetyckich poświęconych fromborskiemu astronomowi przekonuje, że w doskonały wręcz sposób uwalniają one jego postać od kontekstu regionu. Jest to tym bardziej znamienne, że w analogicznym okresie w prasie regionalnej pokazywano Kopernika niemal wyłącznie w przestrzeni historycznego pejzażu Warmii. Ogólnopolski miesięcznik dokonał tego, czego nie miała szans uczynić prasa regionalna: dostrzegł (prawdziwie i wielowymiarowo) uniwersalizm tematu, wyemancypował go z kręgu doświadczeń regionu. Nie bez racji o literackich inspiracjach postacią Kopernika pisali uznani polscy literaturoznawcy⁵², nie zaś reprezentanci środowiska olsztyńskiego – ubogiego wszak tak w historyków literatury, jak i w krytyków⁵³. Pomimo powyższego, uznać należy, że Rok Kopernikański był wielką-

⁵¹ A. Niedworak, *Ziemia rodzinna jako temat liryczny*, „Poezja” 1975, nr 6, s. 39-41. Autor wyraźnie wskazuje na niebezpieczeństwa powierzchownego, nie popartego intelektualną i emocjonalną refleksją, czerpania inspiracji z miejsca swojego urodzenia. Odzywa tu strach przez znaną z olsztyńskiego podwórka „staroświecczyną”. Niedworak pisze: „Niejeden autor, zwłaszcza młodszy wiekiem i dorobkiem. Lęka się, aby mu nie przypinano łaty zaściankowego regionalizmu czy zwyczajnego (z uwagi na tematykę, a nie wartości artystyczne) prowincjonalizmu” (s. 39). Wskazuje również na groźbę trywializacji tematu, którą nie zawsze mogą obronić szlachetne w intencjach realizacje twórców ludowych „Łatwo wszakże zbanalizować swoje zakorzenienie w ojczystym krajobrazie. Pewna nieświadomość i nieporadność artystyczna, powtarzanie szablonów obrazowania i rymowania nie przynoszą ujmny twórcom ludowym (wymierającym przeciw), nie zabijają wdzięku ich twórczego mocowania się, a nieraz podkreślają siłę i sugestywność idei, której służą” (s. 40). Analizując zaś własne literackie wizje związku emocjonalnego z ziemią rodzinną, Niedworak wskazuje na znamiennej ewolucji: przejście ku liryce uwolnionej od konkretnego historycznego i społecznego, ku emocjonalnemu przetworzeniu doświadczeń egzystencji.

⁵² Wszechstronny przegląd poetyckich inspiracji postacią Kopernika od XVI w. do współczesności, przynosi szkic historycznoliteracki J. Kapuścika i W. J. Podgórskiego, *Kopernik wierszem opisany*, „Poezja” 1973, nr 5, s. 75-83. O Norwidge i Lechoniui pisała w tym kontekście Z. Szymdłowa, *Norwid, Lechoń i tradycja kopernikańska*, „Poezja” 1973, nr 6, s. 3-20.

⁵³ Słabość miejscowego środowiska krytycznego pokazuje zestawienie nazwisk olsztyńskich krytyków literackich z innymi reprezentantami środowisk zlokalizowanych na tzw. Ziemiach Zachodnich i Północnych na przestrzeni powojennych lat. Przywołajmy nazwiska krytyków poznańskich: Jerzego Ziomka, Stanisława Barańczaka, Edwarda Balcerzana; wrocławskich: Jacka Łukasiewicza, Zbigniewa Kubikowskiego, Józefa Kelery; szczecińskich: Stanisława Telegę, Erazma Kuźmę.

szansą promowania Warmii i Mazur w dziedzinie literatury, kultury, historii⁵⁴.

Lista pozamiejscowych autorów, którzy w latach siedemdziesiątych podnosili temat warmińsko-mazurski na łamach „Poezji” nie zmieniła się znacząco wobec stanu z poprzedniej dekady. Tak jak poprzednio najwszechstroniej prezentował się na tych łamach Aleksander Rymkiewicz, tym razem publikując wiersze z przygotowywanych tomów *Ślepi drwale* (1971), *Polskie drzewa* (1972) i *Olsztyński wrzos* (1973). Dla badacza poszukującego poetyckich tropów świadczących o związkach z Miejscem, szczególnego znaczenia nabierają trzy wypowiedzi autora *Krajobrazów i ludzi* na temat metody przełożenia autentycznych doświadczeń na materię poetyckiego słowa⁵⁵. Z jednej strony wyraźnie lokują one pewne zespoły wyobrazeniowe poetyckiego słowa w kolorycie mazurskiej leśniczówki i podniecie myśliwskich eskapad, z drugiej – dokumentują fiasko przedsięwzięć zmierzających do kategoriycznych i wąskich odczytań zaklętych w tekście Miejsca.

Często publikujący w „Poezji” łódzki poeta Tadeusz Chróścielewski zaledwie dwukrotnie w latach siedemdziesiątych pojawia się z tematem warmińsko-mazurskim. W roku obchodów 25-lecia zakończenia wojny Redakcja miesięcznika zamieszcza lapidarną notkę na temat tomiku *Hipokrene warmińska*, rok później publikuje wiersz Chróścielewskiego *Koncert we Fromborku* powstały z inspiracji wizyty autora na Warmii w 1970 r.⁵⁶ Tradycyjnie obecny jest natomiast mazurski kontekst biografii Galczyńskiego, a to za sprawą fascynacji Andrzeja Drawicza postacią autora *Balu u Salomona*. Co ciekawe, „Poezja” opatrzyła recenzją dwie monograficzne pozycje Dra-

⁵⁴ Redakcja „Poezji” dostrzegła i doceniła olsztyńskie i fromborskie wystawy i sesje naukowe Roku Kopernikowskiego. Zob. *Inauguracja Roku Kopernikowskiego*, „Poezja” 1972, nr 12, s. 92; M. Czychowski, *Refleksje z wystawy kopernikańskiej we Fromborku*, „Poezja” 1973, nr 5, s. 103-104.

⁵⁵ W artykule *Moje inspiracje poetyckie* („Poezja” 1971, nr 4, s. 29-33) A. Rymkiewicz pisał na ten temat następująco: „Nie odczuwam nigdy ochoty opisywactwa. Dopóki krajobraz nie zdeformuje się w mojej wyobraźni nabierając subiektywnej barwy, nie staje się dla mnie materiałem poetyckim. Zmieniony już fantazją, często jakby udiwniony, nabiera cech godnych zapisania i wówczas czuję jego lotność poetycką”. W innym zaś miejscu (*Cudzoziemcy i polowante*, „Poezja” 1974, nr 4, s. 47-50) deklaruje wyraźne czerpanie pomysłów i wrażeń – owych „zdobyczy myśliwskich” - właśnie z pobytów w olsztyńskich lasach. Do tematu powraca Rymkiewicz w szkicu *Mój anonimowy przewodnik* („Poezja” 1978, nr 9, s. 70-72), w którym opisuje okoliczności powstania jednego z pierwszych wierszy z tomu *Krajobrazy i ludzie* noszącego tytuł *Zamek w Lidzbarku*. W tym też tekście odnajdujemy refleksy dylematów, jakie towarzyszyły kreacji poetyckiej mazurskich tomów Rymkiewicza – głównie odnoszące się do prób pozatopograficznego oddania *colour locale* opisywanej przestrzeni. Rymkiewicz tak o tym pisał (*Mój anonimowy przewodnik*, s. 71): „Chciałem napisać trzeci mój cykl wierszy poświęconych Warmii i Mazurom, później nazwany *Krajobrazy i ludzie*. Poprzednie dwa nie zadowolili mnie. Wydawało mi się, że w *Wieńcu jezior* niezbyt naturalnie starałem się wprowadzić koloryt lokalny tych stron, popierając swój zamysł tytułami utworów i nazwami miejscowości. W drugim cyklu, w *Ziemi serdecznie znanej*, poruszałem sprawy nazbyt ogólnonarodowe. W obu brakowało konkretów z życia powojennego ludności tutaj przybyłej i miejscowej, Warmiaków i Mazurów, całej bogatej gmatwaniny poglądów i obyczajów, a wszystko to przecież musi być mocno osadzone w miejscowym krajobrazie wiejskim i w niedużych, lecz historycznych miastach”.

⁵⁶ T. M., *Wiersze o Ziemiach Odzyskanych*, „Poezja” 1070, nr 5, s. 102; T. Chróścielewski, *Koncert we Fromborku*, „Poezja” 1971, nr 3, s. 30.

wicza⁵⁷ poświęcone Galczyńskiemu, ale przeoczyła ukazanie się *Kroniki olsztyńskiej*, która wszak w dekadzie lat siedemdziesiątych miała aż dwa wydania (1975, 1978). Niedostrzeżona została też poezja Jana Huszczy wyrosła ze spotkań z krajobrazem Warmii i Mazur - mimo że autor prezentował się na lamach „Poezji” systematycznie, a w 1972 r. opublikował zbiór *Podróż sentymentalna* – ważny dla opisu poetyckiego ziemi Warmii i Mazur.

Listę nazwisk autorów pozamiejscowych zamykają dwaj byli reprezentanci środowiska olsztyńskiego – Bogdan Chorążuk oraz Kazimierz Sopuch. Ten pierwszy, od połowy lat sześćdziesiątych, mieszkający już w Warszawie, w latach siedemdziesiątych, pojawia się w „Poezji” pięciokrotnie – publikując poezję, prozę poetycką, omawiając własną twórczość oraz oddając ją pod krytycznoliteracki osąd Piotra Kuncewicza w prestiżowym cyklu miesięcznika *Poetyckie znaki zodiaku*. W żadnej z tych form nie zafunkcjonował olsztyński epizod biografii literackiej autora *Zegarmistrza światła*, zaś analiza pokazuje, że prezentowana twórczość zupełnie uwolniona jest do konkretnego topograficznego, krajobrazowego i emocjonalnego Warmii i Mazur. Nie inaczej rzecz się ma z poetą-socjologiem Kazimierzem Sopuchem⁵⁸, od 1961 r. związanym już z Gdańskiem. Jeśli w poezji Chorążuka odczytać może niekiedy topografię Warszawy, to u Sopucha pojawiają się motywy marynistyczne i impresje o architekturze Gdańska. Dla badacza związków literatury z Warmią i Mazurami atrakcyjną ciekawostką są poezje Andrzeja Strumillo – plastyka, ilustratora, scenografa teatralnego, podróżnika, o którego fascynacji słowem poetyckim rzadko się pamięta⁵⁹. „Poezja”, zainteresowana wszechstronną osobowością artysty przedstawia jego sylwetkę już w 1966 r.⁶⁰, a w 1975 r. przywołuje tę postać dwukrotnie – raz w nocie plastycznej, raz oddając swe łamy dla poezji autora. Owe siedem wierszy, z których jeden powstał w mazurskim Niedźwiedzim Rogu⁶¹, to raptularz poetyckich zetknięć ze światem Dalekiego Wschodu.

Jaką ocenę wystawił miesięcznik osiągnięciom poetyckim olsztyńskiego środowiska literackiego? Odpowiedzią mogą być wyniki dwóch zestawień „Poezji”. Pierwsze *resumé* to prezentacja, najlepszych zdaniem Redakcji, debiutów poetyckich ostatniego czasu. Wśród 29 prezentowanych autorów, żaden nie reprezentował środowiska olsztyńskiego⁶². Dla olsztyniaków zabrakło też miejsca w

⁵⁷ Zob. J. Zacharska, *O Galczyńskim*, „Poezja” 1970, nr 4, s. 90-91; J. Cierniak, *Galczyński na Mazurach*, „Poezja” 1972, nr 7, s. 95-97.

⁵⁸ O związkach socjologii i poezji we własnej twórczości pisał autor w numerze „socjologicznym” miesięcznika, w szkicu *Tożsamość i zmienność* („Poezja” 1978, nr 6, s. 23-24). Sygnalizował tu nie tylko ukształtowanie swojej wrażliwości przez rodowód „kultury chłopskiej”, ale także - mające źródło w zainteresowaniach socjologicznych - szczególne wyczulenie na sprawy społeczne, widoczne także w twórczości poetyckiej.

⁵⁹ W 1970 r. A. Strumillo opublikował w Wydawnictwie Literackim tomik *Moje*.

⁶⁰ M. Porębski, *Andrzej Strumillo*, „Poezja” 1966, nr 1, s. 108-109.

⁶¹ Chodzi o wiersz *Jak donosła prasa*, „Poezja” 1975, nr 1, s. 76.

⁶² „Poezja” 1971, nr 12.

Warmia i Mazury w miesięczniku „Poezja”...

jubileuszowym, podwójnym numerze przygotowanym z okazji XXX-lecia PRL, omawiającym najważniejsze tomiki powojennej Polski⁶³.

Ocena w kontekście całokształtu polskiego dorobku poetyckiego po 1945 r. to jedno, a zainteresowanie poszczególnymi autorami i środowiskami literackimi to drugie. Owej ciekawości dla różnorodnych zjawisk poetyckich miesięcznikowi odmówić nie można. Toteż wszechstronnością, komplementarnością, wielowymiarowością prezentacji środowiska olsztyńskiego „Poezja” zdecydowanie dystansowała efemeryczne i przypadkowe ujęcia „Twórczości” czy „Miesięcznika Literackiego”.

Najpełniej ofertę wykorzystali Erwin Kruk i Stefan Połom, którzy w latach siedemdziesiątych rywalizowali ze sobą o frekwencyjną dominację na łamach „Poezji”. Kruk nieznacznie tylko zdystansował autora *Przymierza obłoków*, a to z racji aż dwóch recenzji, jakimi w dekadzie lat siedemdziesiątych redakcja opatrzyła jego zbiory⁶⁴. Połom, mimo opublikowania w interesującym nas dziesięcioleciu aż trzech zbiorów poetyckich nie doczekał się w „Poezji” wzmianki krytycznej na swój temat. Jak powiedziano wyżej, w 1971 r. Kruk zaistniał w „Poezji” w towarzystwie czterech innych autorów olsztyńskich, w 1974 r. – pojawił się jako twórca reprezentujący odmienny biegun inspiracji miejscem urodzenia, w sąsiedztwie Marii Zientary-Malewskiej⁶⁵; w 1977 r. zaś⁶⁶ – towarzyszyła mu poezja Połoma i Mieczysława Kucnera. Tę politykę redakcyjną interpretować tłumaczy w pewnym sensie monotematyczny charakter numerów. Ale świadczy ona również o aspiracjach szerszego zaprezentowania danego środowiska literackiego. Na zasadzie dygresji wypada wspomnieć, że w początkach lat siedemdziesiątych poezja Kruka (pięć wierszy) zaistniała też w antologii opracowanej przez Andrzeja Lama *Kolumbowie i współcześni* (1972).

O ile Kruk wyraźnie definiuje przynależność podmiotu lirycznego do krajobrazu Mazur, uniwersalizując jednocześnie prywatne doświadczenie biograficzne, to Połom bardzo kategorycznie autonomizuje przeżycie poetyckie wobec lokacji regionalnej⁶⁷. Spośród publikowanych w „Poezji” wierszy tylko jeden da się odczytać jako wyrosły z inspiracji zetknięć z pejzażem historycznym i kulturowym Warmii⁶⁸.

Za zdecydowanie skromniejszą uznać należy reprezentację innych poetów z regionu na łamach „Poezji”. Zaledwie jednokrotnie mieli okazję opublikowania swych

⁶³ „Poezja” 1974, nr 7/8.

⁶⁴ J. Smolka, *Pamięć czuwająca*, „Poezja” 1970, nr 6, s. 81 – 83; P. Mitzner, *Moja północ*, „Poezja” 1978, nr 3, s. 95-96.

⁶⁵ Trudno wyrokować, czy przez nieuwagę Redakcji, czy z racji wartości artystycznego przekazu, dwukrotnie (w roku 1971 i 1974) przedrukowano ten sam wiersz Kruka *Świat mojego języka*.

⁶⁶ W 3 nr „Poezji” z 1977 r. E. Kruk opublikował trzy wiersze: *W jego cieniu*, *Na progu podróży*, *Trzmiel*.

⁶⁷ Oprócz wymienionych wyżej (patrz przypis 49) wierszy, w „Poezji” (1977, nr 3, s. 26-29) Połom opublikował ponadto: *Chorał Niebo jesienne*, *Noctanter virginis*, *Nocturn sierpniowy*.

⁶⁸ Chodzi o wiersz *Nocturn z katedry fromborskiej* – dokumentujący fromborski epizod biografii Połoma. W latach 1962-1965 autor był zastępcą kustosa w Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku.

wierszy: Jan Sobczyk⁶⁹, Krystyna Ł. Paluch⁷⁰, Józef Jacek Rojek⁷¹, dwudziestocze-
roletni wówczas - Janusz Ryszkowski⁷², a nawet jeden z najbardziej doświadczonych
twórców – Jerzy Adam Sokołowski⁷³. Dwukrotnie pojawiają się: Mieczysław Kucner⁷⁴
oraz tłumaczący odbiorcom swoją poetycką obsesję wojny - Kazimierz Śladewski⁷⁵.
Przy okazji Sokołowskiego warto nadmienić, że jego wydany przez „Pojezierze” to-
mik *Portret z drugiego brzegu* nie tylko został dostrzeżony przez „Poezję”, ale uzy-
skał także przychylną opinię krytyka⁷⁶.

Ale nazwisko Sokołowskiego jest ważne dla interesującego nas tematu jeszcze
z innego powodu. Jest on jedynym krytykiem literackim⁷⁷ z Olsztyna, który już w
pierwszej połowie lat siedemdziesiątych miał szansę promować literackie środowisko
Warmii i Mazur na łamach „Poezji”. To jemu zawdzięczamy pierwszą próbę opisu
miejscowego pejzażu młodoliterackiego⁷⁸, zwłaszcza działalność KKMP⁷⁹. Dopiero w
1979 r. pojawi się na tych łamach o dekadę młodszy od Sokołowskiego, ale kończący
studia filologiczne w tym samym roku (1974) – Andrzej Staniszewski. Ten jednak
debiutuje jako krytyk uciekający od tematu środowiskowego⁸⁰. Utyskiwania Sokołow-
skiego na brak zaplecza intelektualnego dla młodej generacji poetów (nie spełnia tego
zadania, zdaniem autora, młoda uczelnia nauczycielska) oraz na nieobecność rzetelnej
krytyki literackiej w Olsztynie są wiarygodne. Ale kwerenda „Poezji” pokazuje, że
niebawem zafunkcjonują na tych łamach, wywodzący się z regionu, autorzy w rolach
krytyków właśnie. Tak zadebiutuje w miesięczniku w 1978 r. Zbigniew Nienacki⁸¹, a
rok później – Kazimierz Brakoniecki⁸². Obaj jednak w swych eseistycznych tekstach
– podobnie jak Staniszewski w recenzji – dalecy będą pochylania się nad literaturą
wyrastającą w miejscowym środowisku. Jest to szczególnie znamienne w przypadku

⁶⁹ J. Sobczyk, *Dziewczyny moje*, „Poezja” 1974, nr 1, s. 42.

⁷⁰ Zob. przypis 49.

⁷¹ J. J. Rojek, *Temat*, „Poezja” 1976, nr 3, s. 36. Wcześniej („Poezja” 1972, nr 3, s. 98) Redakcja w dziale *Kronika miesiąca* odnotowała przyznanie autorowi nagrody „Czerwonej Róży” za rok 1971 – nie wska-
zała jednak na proweniencję środowiskową laureata.

⁷² J. Ryszkowski, *Pogodzony ze światem, Stan podgorączkowy, Ars poetica*, „Poezja” 1979, nr 3, s. 69-70.

⁷³ J. A. Sokołowski, zob. przypis 49.

⁷⁴ M. Kucner, *Rozwiązanie drogi, Na pamięć, Klucze*, „Poezja” 1977, nr 3, s. 20-21. Zob. też przypis 49.

⁷⁵ K. Śladewski, *Chory dzień, Kamieniarzom, Ostatnia droga*, „Poezja” 1978, nr 10, s. 85-86. Zob. też
komentarz autorski *Refleksje na wierszem „W burzy”*, „Poezja” 1978, nr 9, s. 84-85.

⁷⁶ K. Pieńkosz, *Po obu stronach*, „Poezja” 1978, nr 10, s. 131.

⁷⁷ A. J. Sokołowski w 1974 r. został absolwentem Wydziału Filologii Polskiej UW, a w 1979 r. ukończył
Podyplomowe Studium Krytyki Artystycznej i Literackiej w WSNS.

⁷⁸ J. Sokołowski, *Czekając na twórczy ferment*, „Poezja” 1974, nr 1, s. 72-74.

⁷⁹ Korespondencyjny Klub Młodych Pisarzy powstał w 1970 r. Działał najpierw przy ZW ZMW, potem
przy ZW ZSMW i ZW ZSMP. Miał w swoim składzie także reprezentantów z Kielc, Warszawy u El-
błaga. W różnych okresach zrzeszał 60-70 osób. Wśród najaktywniejszych członków byli: Erwin Kruk,
Jan Górczyński, Józef Jacek Rojek, Henryk Jakubiec, Kazimierz Maria Skrzydliński, Jan Sobczyk,
Józef Mickiewicz, Kazimierz Brakoniecki, Aldona Borowicz.

⁸⁰ A. Staniszewski, *„...Dźwigalem w sobie świątynię...”*, „Poezja” 1979, nr 4, s. 97-98. Tekst jest recenzją
zbioru Wiesława Kazaneckiego *Caly czas w orszaku*, Olsztyn 1978.

⁸¹ Z. Nienacki, *„Mańki” Andrzeja Kuśniewicza*, „Poezja” 1078, nr 5, s. 12-19.

⁸² K. Brakoniecki, *Poezja życia – poezja śmierci*, „Poezja” 1979, nr 3, s. 7-9.

Warmia i Mazury w miesięczniku „Poezja”...

Staniszewskiego, który w latach 1978-1981 był opiekunem miejscowych adeptów pióra jako przewodniczący Koła Młodych przy olsztyńskim oddziale ZLP⁸³.

Strach przed epitetem regionalności skutecznie blokował podjęcie tematu, co odbiło się na kształcie merytorycznego dyskursu o osiągnięciach tzw. terenu literackiego. Po pióro sięgali więc nie ci, którzy temat znali najlepiej, lecz którzy obserwowali problem z wygodnego dystansu. Tę schizofrenię widać dokładnie jeśli porównamy wyważone w słowach opinie Sokołowskiego (*Czekając na twórczy ferment*) i późniejsze o rok doniesienia autora kryjącego się pod pseudonimem „tm”⁸⁴. Ten ostatni relacjonując gorącą dyskusję toczącą się na łamach prasy regionalnej między młodymi z KKMP a członkami olsztyńskiego oddziału ZLP, niewiele niuansów kondycji młodej literatury jest w stanie wytlumaczyć.

Tekst ten jednak uznać należy za istotny. Dowodzi wagi, jaką przypisywał ogólnopolski miesięcznik zjawiskom dziejącym się na obrzeżach życia literackiego. Na zasadzie dygresji wypada wspomnieć, że z analogicznym zainteresowaniem spotykały się i inne środowiska, także z terytoriów tzw. Ziemi Zachodnich i Północnych⁸⁵. Zdecydowanie rozczarowują natomiast relacje z dorocznymi Zjazdami Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych⁸⁶. Na tym tle zdecydowanie dystansowały „Poezję” nie tylko Iwazkiewiczowska „Twórczość”, ale nawet tygodniki społeczno-kulturalne.

W latach osiemdziesiątych środowisko olsztyńskie reprezentowane jest na łamach „Poezji” nieco zmienioną, wobec stanu z poprzedniego dziesięciolecia, listą nazwisk krytyków i literaturoznawców. Obok Staniszewskiego i Brakonieckiego pojawia się młodszy od tego ostatniego o dekadę - Zbigniew Chojnowski. a jako sprawozdawca wydarzeń literackich z ośrodka iławskiego debiutuje rówieśnik Brakonieckiego - Stanisław Raginiak. Znacząca jest natomiast nieobecność Zbigniewa Nienackiego, pełniącego po reaktywowaniu ZLP funkcję prezesa oddziału olsztyńskiego (1983-1987), oraz Jerzego Adama Sokołowskiego, który objął tę funkcję po Nienackim.

W dziedzinie krytyki prymat wiedzie Staniszewski (6 publikacji). Tylko nieznacznie ustępuje mu Chojnowski (4 publikacje), ale dopiero w drugiej połowie lat osiemdziesiątych – kiedy po uzyskaniu tytułu habilitacyjnego w 1985 r. milknie na trochę Staniszewski. Tendencja uchylania się przez miejscowych krytyków od prezentacji i aksjologizacji dorobku środowiska i analizy współczesnych konfiguracji inspira-

⁸³ Opiekunem Koła z ramienia Zarządu Oddziału ZLP był Zbigniew Nienacki.

⁸⁴ *tm.*, *Młodzi poeci Olsztyna*, „Poezja” 1975, nr 6, s. 107-108.

⁸⁵ W „Poezji” 1974, nr 1, obok artykułu J. A. Sokołowskiego, odnajdujemy także teksty poświęcone życiu literackiego młodych środowisk Katowic, Koszalin, Opola, Wielkopolski i Wrocławia. Na temat życia młodoliterackiego Wrocławia zob. też J. Pluta, J. Styczeń, *Czyżby wygodnie ułożenie do snu?*, „Poezja” 1970, nr 5, s. 77-80.

⁸⁶ W 1968 r. w *Kronice miesiąca* niemal cały tekst podsumowujący katowickie sympozjum wypełniły cytaty z przemówienia I sekretarza KW w Katowicach – Edwarda Gierka („Poezja” 1968, nr 9, s. 98-99). Jeszcze bardziej lakonicznie potraktowano ostatni w trzynastoletniej historii Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych w Zielonej Górze w 1970 r. („Poezja” 1970, nr 8, s. 96-97.)

cyjnych związków z przestrzenią warmińsko-mazurską w literaturze ulega dalszej intensyfikacji. Żaden z wymienionych krytyków nie zamieścił w latach osiemdziesiątych na łamach „Poezji” ani jednego tekstu poświęconego tym problemom. Zbliżył się ku nim jedynie Staniszewski, ale wyłącznie na marginesie odległej perspektywy piśmiennictwa staropolskiego⁸⁷. Tym samym po raz pierwszy przyszedł autor *Roku pruskiego* ukazuje się w „Poezji” jako popularyzator dziedzictwa kulturowego Warmii i Mazur. Pozostali, newralgicznie reagując na potencję dyskredytującej etykiety „piewców tematu regionalnego”, poświęcają swą uwagę wyłącznie zjawiskom o czytelnej proveniencji pozaregionalnej⁸⁸, wyłączając sporadycznie umieszczając nazwiska poetów z Warmii i Mazur w kontekście ogólnych rozważań o kształcie współczesnej poezji⁸⁹. Na grząski grunt zdecydował się wejść jedynie Stanisław Reginiak, ale jego tekst będący *de facto* komunikatem, nie aspiruje do miana szerszej prezentacji dorobku miejscowego środowiska⁹⁰.

Znamienne jest że kolejne wydanie dzieł Michała Kajki (tym razem w serii „Poezjerza” – *Literatura Warmii i Mazur w dawnych Wiekach*) na łamach „Poezji” prezentował krytyk z zewnątrz – Andrzej Tchórzewski⁹¹. Dobrze to zrobiło samemu tematowi, który pod jego piórem wyemacypował się z li tylko ideowo-społecznego kontekstu interpretacyjnego⁹². Spośród środowiska poetów z Warmii i Mazur w latach osiemdziesiątych wyróżniono, promując recenzją w miesięczniku, trzech autorów: dwukrotnie Kazimierza Brakonieckiego⁹³ oraz Wojciecha Marka Darskiego⁹⁴ i Tadeusza Matulewicza⁹⁵. Zauważmy, że wyboru nie motywuje kryterium generacyjne:

⁸⁷ A. Staniszewski, *Pieśni i psalmy Jana Kochanowskiego w Kancjonale mazurskim*, „Poezja” 1980, nr 8/9, s. 109-120. Wyabstrahowanie postaci Kochanowskiego w kontekście recepcji mazurskiej i śląskiej jest jednym z zarzutów, które stawia Staniszewski recenzowanej książce Wacława Waleckiego, *Jan Kochanowski w literaturze i kulturze polskiej doby oświecenia*. Zob. A. Staniszewski, *W kręgu Jana z Czarnolasu*, „Poezja” 1980, nr 8/9, s. 153-155.

⁸⁸ Z. Chojnowski recenzuje zbiór Wiesława Kazaneckiego („Poezja” 1985, nr 4, s. 92-93) i Anny Pogonowskiej („Poezja” 1986, nr 5, s. 98-99). Zob. też Z. Chojnowski, *Dwugłos o antologii młodych*, „Poezja” nr 9, s. 89-90. Brakoniecki pisze eseje poświęcone Miłoszowi (*Człowiek z Ziemi Ulro. O twórczości Czesława Miłosza w latach 30.*, „Poezja” 1981, nr 6/7, s. 98-111) i Watowi (*Światłość w ciemności. O wierszach Aleksandra Wata*, „Poezja” 1982, nr 10, s. 6-23). A. Staniszewski przybliżył poezję Tadeusza Kląka (*Wokół awangardy*, „Poezja” 1980, nr 1, s. 101-103) i Wiesława Kazaneckiego (*Czas nie dopełnił się*, „Poezja” 1983, nr 7, s. 102-104), pisze o poezji białoruskiej (*Od pieśni ludowych do poezji Maksima Tanki*, „Poezja” 1980, nr 3, s. 133-136) i litewskiej (*Klasyki literatury litewskiej*, „Poezja” 1983, nr 2, s. 102-105). Aldona Borowicz poświęca esej Achmatowej i Cwietajewej (*Ślepym wzrok przywracaj... O poezji Achmatowej i Cwietajewej*, „Poezja” 1990, nr 1-3, s. 48-54).

⁸⁹ Tak czyni m.in. Z. Chojnowski ilustrując swoje refleksje o kondycji współczesnej poezji m.in. cytującami z K. Brakonieckiego. Zob. Z. Chojnowski, *Poezja przyziemna*, „Poezja” 1986, nr 6, s. 38-45.

⁹⁰ S. Raginiak, *Laur Ilawy*, „Poezja” 1988, nr 9, s. 87-88.

⁹¹ A. Tchórzewski, *Okrutny poeta z Ogródka*, „Poezja” 1985, nr 4, s. 95-97.

⁹² Szczególnie interesujące są refleksje Tchórzewskiego nad „sytuacją estetyczną” Kajki i zasadnością rozpatrywania jego twórczości w wąskich kryteriach ludowości.

⁹³ A. Tchórzewski, *Między (tradycyjną) metafizyką a (współczesną) refleksją*, „Poezja” 1980, nr 6, s. 110-111; K. Suchcicka, *Życie poświęcić prawdzie*, „Poezja” 1987, nr 8, s. 103-105.

⁹⁴ D. Kowalczyk, *Okolice mitu*, „Poezja” 1989, nr 10, 11, 12, s. 97-98.

⁹⁵ Jan Marx, „...Chwyć się zębami polcia metafory”, „Poezja” 1981, nr 3, s. 103.

Warmia i Mazury w miesięczniku „Poezja”...

dwaj pierwsi autorzy - z roczników pięćdziesiątych - są niemal o pokolenie młodszy od urodzonego w 1935 r. Matulewicza. Tak debiutancki tomik *Zrosty*, jak i czwarty chronologicznie tom *Wiersze fizyczne* Brakonieckiego, przyjęte zostały bardzo przychylnie. Recenzenci akcentowali samoistość tej poezji, uwolnienie się od klasyfikacji w obrębie określonej szkoły poetyckiej; doceniony został intelektualno-filozoficzny kontekst przekazu oraz świadome odcięcie się rudymentu topograficzno-historycznego myślenia regionalnej literatury. U Darskiego (*Listy do Qwertzuip*), obok fascynacji światem kultury śródziemnomorskiej, dostrzeżono zaś wrażliwość dla krajobrazu ontologicznego Mazur, który pod piórem autorem staje się pretekstem do refleksji egzystencjalnej, głęboko humanistycznej. Miażdżąca okazała się natomiast krytyka debiutanckiego tomu czterdziestopięcioletniego Matulewicza, *nota bene* niegdysiejszego przewodniczącego olsztyńskiego KKMP (1972-1974), którego tekstem zarzucono nie tylko „deklaracyjny patos”, ale nawet odmówiono związków z poezją. Najbardziej zdumiewa jednak nieobecność na lamach „Poezji” nazwiska Alicji Bykowskiej-Salczyńskiej, która w 1979 r. wydała pierwszy swój tomik wierszy (*W przerwie między światem a zabawką*) i uznawana była za jedną z najciekawszych osobowości poetyckich wyrosłych w miejscowym środowisku.

Spośród autorów pozamiejscowych szukających inspiracji w krajobrazach Warmii i Mazur dostrzeżono tradycyjnie już Aleksandra Rymkiewicza⁹⁶. Z dwóch poświęconych mu recenzji, jedna (Artur Bok-Szwabowicz) bardzo mocno akcentowała owo dyskredytowane przez Brakonieckiego „myślenie obszarami” oraz podejmowała się opisu znaczeń warmińsko-mazurskich lokacji dla autora *Nici Ariadny*⁹⁷. Analogiczne tony pobrzmiwają w odczytaniu zbioru Tadeusz Chróścielewskiego *Tożsamość*⁹⁸. W interpretacji Stefana Melkowskiego racją poezji autora *Koncertu we Fromborku* staje się programowy historyzm, otwarcie na odmienność kulturową, które sfunkcjonalizowane są dla potrzeb porządkowania doświadczenia biograficznego pokolenia kształtowanego przez zawieruchy XX-wiecznej historii.

Zaskakująca się jest natomiast śladowa tylko recepcja krytyczna tomów Erwina Kruka, który wszak w dekadzie lat osiemdziesiątych opublikował trzy zbiory poetyckie. Lukę tę – co ważne w kontekście powyższych refleksji - wypełnił krytyk olsztyński - Zbigniew Chojnowski w ostatnim, zamykającym dwudziestopięcioletnią historię ukazywania się miesięcznika, numerze⁹⁹. Tylko raz na przestrzeni ostatniego dziesięciolecia opublikowano w „Poezji” wiersze Kruka¹⁰⁰. Ale niską frekwencję na-

⁹⁶ J. Z. Brudnicki, „*Łowiskiem śnieżnym Europy mój kraj*”, „Poezja” 1980, nr 6, s. 103-104; A. Bok-Szwabowicz, *Już z tamtej strony krajobrazu*, „Poezja” 1986, nr 6, s. 103-107.

⁹⁷ Temat ten podejmuje także J. Z. Brudnicki, *Spadkobierca romantyków. O twórczości Aleksandra Rymkiewicza*, „Poezja” 1984, nr 5, s. 50-68.

⁹⁸ S. Melkowski, *Znak widzialny uczucia*, „Poezja” 1983, nr 3, s. 83-86.

⁹⁹ Z. Chojnowski, *Między obcością a swojskością*, „Poezja” 1990, nr 4/6, s. 99-100.

¹⁰⁰ E. Kruk, *Tylko ci. W jego cieniu, Nieznane przyjmują nas, Świat mojego języka*, „Poezja” 1982, nr 11/12, s. 229-231.

zwiska autora *Ronda* mierzyć należy raczej formułą tej pojedynczej obecności. Oto bowiem teksty Kruka znalazły się w numerze specjalnym miesięcznika komponującym *Antologię na 202*, a zawierającym najlepsze zdaniem Redakcji wiersze, które ukazały się na tych łamach od 1965 r. Tak postrzegana obecność Kruka musi być rozumiana jako duże wyróżnienie dla poety. Dodajmy, że obok Chorążuka, którego związek z Warmią i Mazurami był li tylko epizodyczny, Kruk był jedynym autorem reprezentującym olsztyńskie środowisko literackie. Jako że autorzy wyboru uznali, że „granica historycznoliterackiej sprawdzalności tekstów”¹⁰¹ przebiega w połowie lat siedemdziesiątych, nie mieli szansy zaistnieć tu młodszy debiutanci, jak np. Brakoniecki. Już jednak dwa lata później, w numerze antologijnym młodych poetów debiutujących w latach siedemdziesiątych, nazwisko tegoż zostało uwzględnione, co również uznać należy za nobilitujące¹⁰². Ukłonem w stosunku do najmłodszych był numer 4 z 1984 r., także o charakterze wyboru, tym razem zatytułowany *Trzynastu na linii startu. Wśród grona najmłodszych debiutantów znalazł się tu Wojciech Marek Darski*¹⁰³, co wydaje się znamienne z uwagi na fakt, że jego właściwy debiut w prasie regionalnej nastąpił zaledwie rok przed dostrzeżeniem go przez „Poezję”.

Poddawane kwerendzie roczniki są rejestrem ważnych wydarzeń życia poetyckiego: nie tylko orientują w hierarchii i poniekąd ustalają jej kryteria, ale i sprawozdają o wynikach konkursów, nobilitują prezentując ich laureatów. W 1988 r. „Poezja” nie przeoczyła nagrody dla Chojnowskiego w konkursie „Warszawskiej Jesieni Poezji” przyznanej mu za esej *Morze i śmierć* poświęcony Jose Emilio Pacheco¹⁰⁴. Zamieściła wyróżniony w tymże konkursie wiersz Darskiego (*Cztery strony Apokalipsy*), odnotowała wyniki Jeleniogórskiego Konkursu „Niepokoje” (w którym pierwszą nagrodę zdobył Darski), zdecydowała się nawet na publikację wierszy laureatów peryferyjnego konkursu o „Ilawski laur” (Raginiaka i Anny Złotkowskiej),

Spośród miejscowych poetów najczęściej, bo aż czterokrotnie w latach osiemdziesiątych, mieli okazję prezentować swoje teksty Brakoniecki¹⁰⁵ i Darski¹⁰⁶. Trzykrotnie udostępniono miejsce pierwszy raz występującemu na tych łamach Stanisławowi

¹⁰¹ O kryteriach wyboru traktuje *Posłowie* Krzysztofa Gąsiorowskiego, „Poezja” 1982, nr 11/12, s. 260-261.

¹⁰² K. Brakoniecki, *Wiersz wolny, Wymowa polska, Wiersze fizyczne*, „Poezja” 1984, nr 3, s. 26-29.

¹⁰³ W. M. Darski, *Księga zlej miłości, Fedra*, „Poezja” 1984, nr 4, s. 10-14.

¹⁰⁴ „Poezja” 1988, nr 2, s. 93.

¹⁰⁵ K. Brakoniecki, „Poezja” 1981, nr 2, s. 14-18 (esej, *Poezja i istnienie, wiersze: Cmentarz zmarłych na cholerę w Porytem Wl, On i ja, Esencje, Poezja to doświadczenie prawdy*); „Poezja” 1984, nr 3, s. 26-29 (*Wiersz wolny, Wymowa polska, Wiersze fizyczne*); „Poezja” 1988, nr 7, s. 3-4 (miniaturka prozatorska *Wynaturzenia*); „Poezja” 1089, nr 3, s. 40-42 (proza poetycka: *Palec boży, Chłopiec jedzący powietrze, Bogowie, Śmierć*).

¹⁰⁶ W. M. Darski, *Księga zlej miłości, Fedra*, „Poezja” 1984, nr 4, s. 1-14; tenże, *Cztery strony Apokalipsy*, „Poezja” 1988, nr 2, s. 96-98; tenże, *Warszawa*, „Poezja” 1989, nr 1, s. 108; tenże, *Grzycko – przyjazd 5.10; Suwalki bez wyjścia*, „Poezja” 1989, nr 2, s. 109-110.

Warmia i Mazury w miesięczniku „Poezja”...

Raginiakowi¹⁰⁷. Jednokrotnie zaistniał Józef Jacek Rojek¹⁰⁸. Absencja Jerzego Adama Sokołowskiego i Stefana Połoma, skromniejsza obecność Kruka oraz prezentacje debiutantów zdają się potwierdzać fakt zmiany warty w poezji środowiska olsztyńskiego. W przedostatnim, potrójnym numerze „Poezji” odnajdujemy nie tylko apel o pomoc finansową dla upadającego miesięcznika, ale i rejestr złożonych do redakcji i oczekujących na druk tekstów. Znalazły się tu wiersze Darskiego oraz dwa szkice Chojnowskiego. Tylko jedno z tych zamierzeń zostało zrealizowane (recenzja Chojnowskiego z tomu Kruka *Z krainy Nod*).

Dla interesujących nas rozważań najciekawsze wydają się ujęcia poetyckie Raginiaka i Darskiego. Ten pierwszy w naturalny sposób wpisuje doświadczenia dzieciństwa podmiotu lirycznego w przestrzeń mazurskiej wsi i szuka własnej prawdy trudnego do rozpoznania emblematu wileńsko-mazurskiej genealogii rodzinnej (*Coraz boleśniej, Dziedzictwo*). Darski natomiast sytuuje podmiot mówiący w konfiguracji nieustających wejść emocjonalnych w krajobraz niby znany, a ciągle nie rozpoznany (*Giżycko – przyjazd 5.40*). Okiem pielgrzyma wkraczającego w utrwaloną w pamięci przestrzeń ewokuje symbole i szkicuje sytuacje narracyjne, które przybiorą pełniejszy kształt w późniejszym o lat dziesięć tomie opowiadań *My krzyżaki!* Prezentacje te w ważny sposób uzupełniają przesycone obsesją niespokojnej pamięci wiersze Kruka; pokazują różnice kreacji artystycznych warunkowane dyferencjami generacyjnymi i asymetrycznością doświadczeń biograficznych.

Nadal aktywni są na łamach „Poezji” byli członkowie olsztyńskiego środowiska: Sopuch i Chorażuk, ale ci nie szukają inspiracji w przestrzeniach warmińsko-mazurskich. Nie przedostały się niestety na łamy miesięcznika mazurskie wiersze Jana Marii Gisgesa (*Wieczory nad jeziorami*) i Jana Huszczy z tomu *Lata spośród lat* (1983). Jedynym dokumentem poetyckich związków łodzianina Tadeusza Chrościelewskiego z Warmią i Mazurami jest w „Poezji” lat osiemdziesiątych wiersz *Leśniczówka Pranie*, będący nie tylko hołdem dla kunsztu Gałczyńskiego, ale i hymnem na cześć sensotwórczego pejzażu Mazur¹⁰⁹. Podwójny grudniowy numer miesięcznika z 1987 r. – poświęcony właśnie autorowi *Ofiary świerzopa* - udowodnił, jak bardzo Gałczyński przysłużył się literackiej popularyzacji przestrzeni mazurskiej i jak mocno recepcja czytelnicza wpisuje tę twórczość w lokalność mazurską¹¹⁰. Wcześniej, bo w 1981 r. redakcja publikowała korespondencję Gałczyńskiego, m.in. z prańskiej leśniczówki. Tu także dał o sobie znać inspiracyjny wpływ mazurskiego pejzażu¹¹¹. Być może drugim

¹⁰⁷ S. Raginiak, „Poezja” 1987, nr 9, s. 54-59 (*Mój ojciec, Coraz: boleśniej, Dziedzictwo, Dzieciństwo, Et cetera, Kwiaty*); „Poezja” 1989, nr 10, 11, 12, s. 61-62 (*Przypadek pierwszy i z filmem, Spektakl, Obok*); „Poezja” 1988, nr 9, s. 99-100 (*Czemu?, Któremu drzewi do światła*).

¹⁰⁸ J. J. Rojek, *Nie trać ludzi*, „Poezja” 1988, nr 9, s. 87-88.

¹⁰⁹ T. Chrościelewski, *Leśniczówka Pranie*, „Poezja” 1987, nr 11/12, s. 25-26.

¹¹⁰ Por. m.in. wiersze: J. Brzostowska, *Konstantemu Ildelfonsowi Gałczyńskiemu*, „Poezja” 1987, nr 11/12, s. 24; T. Bratek, *Leśniczówka Pranie*, „Poezja” 1988, nr 9, s. 108.

¹¹¹ „Poezja” 1981, nr 1, s. 18-35. Nieco inne tony pobrzmiewają w artykule podejmującym problem „nagon-

największym orędownikiem świata mazurskiej przyrody obwołać należy Aleksandra Rymkiewicza, który do tematu „puszczańskich” zauroczeń i zamyśleń powraca systematycznie¹². A że autor okazał się również wrażliwy na blask dziejów kulturowych i historycznych tej przestrzeni udowodnił esej *Dwaj Rymkiewicze w Świętej Lipce*¹³, który wkrótce wszedł do zbioru *Podróż do krainy szczęśliwości* (1985).

Wypada skonstatować, że w dwudziestopięcioleciu funkcjonowania miesięcznika zainteresowanie sprawami środowiska literackiego Warmii i Mazur i literackimi ujęciami tematu było spore – zdecydowanie większe niż w analogicznym okresie w przypadku „Twórczości” czy „Miesięcznika Literackiego”. Co ważne, „Poezja” była otwarta także na inne ośrodki zlokalizowane na Ziemiach Zachodnich i Północnych¹⁴. Być może – jak chce Zdzisław Hierowski¹⁵ – jest to zasługą tego, że w składzie redakcji¹⁶ znalazł się przedstawiciel tegoż środowiska – Tymoteusz Karpowicz – tuż po wojnie związany ze Szczecinem, potem z Wrocławiem.

„Poezja”, nie odwracając się od klasyki, promowała młodych twórców. Na nobilitujących łamach miesięcznika zdołały zaistnieć niemal wszystkie ciekawsze osobowości poetyckie rekrutujące się z środowiska olsztyńskiego (wyjątkiem jest jedynie Bykowska-Salczyńska). Mimo iż wyraźnie zwrócona ku rejestracji najnowszych trendów współczesnej poezji Redakcja, zarejestrowała również pejzaż poezji tradycyjnej, inspirowanej w dużej mierze czynnikami pozaliterackimi. To pojedyncze *egzemplum*, wyrosłe zresztą w realiach pierwszych lat funkcjonowania miesięcznika, z perspektywy czasu ocenić wypada nie wyłącznie jako *requiem* dla tradycyjnie rozumianej ludowości, ale i jako rzetelną próbę ujrzenia poezji wielowymiarowo, we wszelakich jej nurtach i formach.

Z uwagi na ogólnopolski charakter periodyku, nie miały tu szans zaistnieć spory i dyskusje, które tak nurtowały miejscowe literackie środowisko i które przelewały się przez łamy regionalnej prasy. Pojedyncze próby ukazania ich niuansów skazane były z góry na ryzyko uproszczeń. Ważniejsza wydaje się, sygnalizowana wyżej, neurastenii tematu regionalnego, zwłaszcza na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych

ki” na Galczyńskiego (A. Tchórzewski, 1951. *Sprawa Galczyńskiego*), „Poezja” 1986, nr 1/2, s. 46-68.

¹² A. Rymkiewicz, „Poezja” 1982, nr 11/12, s. 70-73 (*Antyczny motyw w śnieżnym kraju, Odrodzenie słowa*). Inspiracje krajobrazem „jeziorowo-puszczańskim” (choć nie koniecznie warmińsko-mazurskim) są żywe nawet w Rymkiewicza twórczości dla dzieci. Zob. „Poezja” 1983, nr 8, s. 30-34 (tu m.in. wiersze: *Wakacje z sową, Przed namiotem, Wiwat plecak*).

¹³ A. Rymkiewicz, *Dwaj Rymkiewicze w Świętej Lipce*, „Poezja” 1984, nr 5, s. 35-68.

¹⁴ W 1968 r. (nr 11) w dziale *Kronika miesiąca* zaprezentowano środowiska literackie Koszalina (Leszek Bakula) i Opola (Bogusław Żurkowski). Systematycznie prezentowano osiągnięcia literackie ośrodka poznańskiego – zwłaszcza poezję Greka Nikosa Chodzinikolau i Kazimierzy Illakowiczówny. Otwarto łamy dla szkicu historycznoliterackiego poświęconego literaturze kaszubskiej J. Drzeżdżona („Poezja” 1969, nr 10, s. 49-64).

¹⁵ Z. Hierowski, *Szkiecy krytyczne*, s. 119.

¹⁶ W 1965 r. w składzie redakcji znajdowali się: red. nac. Jan Zygmunt Jakubowski; w funkcji z-ca red. nac. występował: Tymoteusz Karpowicz, Artur Międzyrzeczki, Julian Przyboś. W składzie redakcji znalazł się również Zbigniew Herbert.

Warmia i Mazury w miesięczniku „Poezja”...

warunkująca egzemplifikacje poetyckie i krytyczne autorów z Warmii i Mazur. Mimo iż straszak dyskusji o regionalizmie nie zafunkcjonował wprost na łamach „Poezji”, to autorzy z Warmii i Mazur czynili wszystko, aby ich teksty nie wydobywały konotacji anachronicznej regionalności. Zadaniem historyka literatury będzie rozstrzygnąć, na ile te prezentacje były wynikiem lęku przed deprecjonującą etykietą, na ile wynikały z oczywistej ewolucji myślenia o kategoriach przestrzeni. Tak czy inaczej kwerenda pokazuje, jak temat warmińsko-mazurski ewoluuje, jak uwalnia się od kategoryczności ujęć socjologiczno-historycznych, jak powoli i opornie zyskuje świeżość w emocjonalnej i intelektualnej penetracji przestrzeni w nowoczesny już sposób sensotwórczej. Ale w latach osiemdziesiątych obserwujemy zaledwie zapowiedź tego, co narodzi się dopiero za lat kilka.

Od lęku przed epitetami zaściankowości i prowincjonalności w naturalny sposób uwolnieni byli autorzy z zewnątrz. Ci więc, z Łodzi, z Warszawy, najczęściej pochylali się w poetyckim słowie ku warmińsko-mazurskiej przestrzeni i oni jednak (jak Rymkiewicz) postrzegali konieczność reorganizacji poetyckiego sztafażu ujęć tematycznych. Ponadczasowy okazał się jedynie Gałczyński. I choć autor *Satyry na bożą krówkę* głuchy był całkowicie (i zapewne świadomie) na rzeczywistość pozaestetyczną prańskiej okolicy, to i tak uznać go należy za najznakomitszego mentora mazurskiego tematu.